

Grodkowskie kościelne organy po remoncie



Dzień 1 października był wyjątkowy. W Grodkowie w kościele dało się odczuć już od godzin porannych pewne napięcie, zresztą organizatorzy odczuwali je już kilka dni wcześniej. Samo doświadczenie połączenia czterech chórów i zespołów na próbie w domu katechetycznym na półtora godziny przed inauguracją spowodowało podniesienie uroczystej atmosfery i napięcia. "Zainstalowanie" 80. osób wokół organów według głosów chóralnych to nie lada wyzwanie logistyczne, udało się to na kilka minut przed godziną zero. Gdy ona nastąpiła, po uroczystym przywitaniu przez Marcina Lauzera, który poprowadził koncert wreszcie po półtorarocznym oczekiwaniu usłyszeliśmy pierwsze akordy odnowionego instrumentu, była to Toccata Jana Sebastiana Bacha. Największą nagrodą dla wykonawców był uśmiech, zadowolenie i spoglądanie słuchaczy z podziwem na twarzy w kierunku organów, było w ich oczach widać ukrytą radość, dumę i wzruszenie. To nie częste zjawisko i nie częste wydarzenie. Słuchaczy mogło być nawet około sześciuset! Bowiem wszelkie ławki były pozajmowane i sporo osób stało w bocznych nawach i kaplicach. Było też sporo dzieci i młodzieży. Wśród publiczności swoją obecnością zaszczytili też melomani, goście i organiści z takich okolic jak Częstochowa, Wieluń, Wrocław, Strzelin, Czeskie Pogranicze. Zaś wśród internautów odnotowano prawie 20 tysięcy obserwatorów na stronie FB Organy Grodkowskie. Grodkowianie żywo reagowali na kolejne utwory i improwizacje, do których temat sami śpiewali. Zaś po uroczystości stwierdzili, że od czasów powojennych takiego brzmienia w grodkowskim kościele nie przypominają sobie. Wśród wykonawców należy najpierw wymienić wirtuoza gry organowej Arkadiusza Popławskiego z archikatedry fromborskiej, profesora Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, instrumentalistów jasnogórskich (trąbki, smyczki, perkusja), Jasnogórski Chór Mieszany im. NMP Królowej Polski pod dyr. Marcina Lauzera, chór Grodkovia pod dyr. Małgorzaty Stokłosa, chóry: Veni Lumen z Borka Strzelińskiego i Stanisław z Wrocławia pod dyr. Pawła Oźgi, który zajął się od strony firmowej oświetleniem i rejestracją koncertu. Wśród reporterów i rejestratorów wymienić należy Ośrodek Kultury w Grodkowie, Foto Studio Tomasz Sobów, video Piotr Sobów, Telewizja Polska TVP3 oddział Opole, TV Grodków, Gazeta Brzeska, Opinie Grodkowskie, terazgrodkow24.pl, grodkow.news.info. Na dwie noce przed inauguracją organów nastąpiła rejestracja brzmienia organów do płyty CD będącej świetną promocją miasta. Wydawcą nagrania jest Studio Nagrań Paweł Oźga. Cały remont mógł się odbyć dzięki ofiarności parafian i zapałowi ks. proboszcza grodkowskiej parafii. Zaś koncert odbył się dzięki mecenatowi Urzędu Miasta Grodkowa. Pośród repertuaru koncertowego ulubioną pozycją było Bolero Ravela, którym Arkadiusz Popławski wykazał szeroką wręcz symfoniczną paletę brzmieniową grodkowskich organów. Jedną z pieśni, którą zaśpiewały połączone chóry wraz ze słuchaczami była poświęcona niedawno zmarłemu wieloletniemu organistcie grodkowskiemu Stanisławowi Oźdze. Cały koncert jak i płyta są dedykowane pamięci tego organisty, bowiem wydarzenie odejścia z tego świata pana Stanisława było swoistym wstrząsem dla grodkowian, dla których przecież on grał od pokoleń i od święta i na co dzień. Inauguracja zatem w tym kontekście nabrała jeszcze poważniejszego i dostojniejszego charakteru. Podczas inauguracji było więc też wiele wzruszenia na przemian z

radością. Po tym wydarzeniu jest wiele pochlebnych głosów oraz zapytań o możliwość zdobycia płyty. Pytania te napływają zarówno od grodkowian jak i z całej Polski od słuchaczy internetowych. Dowolne datki z płyty, która będzie do zdobycia w kościele w Grodkowie będą przeznaczone na spłatę długu po remoncie organów. Inauguracja była też transmitowana na żywo na profilu Organy Grodkowskie. Wiele muzyków chce jednak osobiście przyjechać i poznać instrument. Okazuje się, że Grodków po inauguracji staje się bardziej rozpoznawalny. Warto iść tym torem dalej i zachęcać muzyków również muzyki kameralnej do przyjeżdżania do Grodkowa w celu nie tylko koncertowania ale i nagrywania swoich wykonań i dzieł autorskich po uzgodnieniu warunków i okoliczności z ks. proboszczem grodkowskiej parafii. Kościół grodkowski ma wspaniałą akustykę, o czym wypowiedzieli się niejednokrotnie filharmonicy opolscy, zapewne tak jest z uwagi na bazylikowy układ naw, przęsł i sklepień. Co zaś tyczy się organów, wirtuoz Arkadiusz Popławski wyraził się, że instrument ten jest inspirujący i nadto umożliwiający interpretację dzieł zarówno epoki renesansu, baroku, romantyzmu jak i dzieł współczesnych i improwizacji. Nie jest to odosobniona opinia. Zatem z pewnością będą do Grodkowa przyjeżdżać artyści wielkiego formatu. Ważne jednak jest, by o to dziedzictwo kulturowe regionu wspólnie dbać, a organy są wymagającym instrumentem, bo bardzo złożonym i wrażliwym na zmiany temperatury, wilgotności i zanieczyszczenia atmosferyczne. Dlatego warto nawet z pozycji urzędu czy firm pomóc proboszczowi parafii w utrzymaniu tego dzieła, które służy szerzeniu kultury na cały świat poprzez media, Internet; nie jest to instrument tylko do liturgii, jego możliwości są nad wyraz koncertowe.

W pewnym sensie grodkowianie nie zdawali sobie sprawy z tego jak ciekawy jest instrument w ich parafii. Po największym remoncie od przedwojnia, powinniśmy teraz zdawać sobie z tego sprawę. W instrumencie przywrócono głosy naśladujące instrumenty dęte a więc trąbkę i klarnet. Jako ciekawostkę przywrócono też możliwość kalikowania i to jest ważne dla muzyków chcących nagrywać muzykę dawną bez wykorzystania dmuchawy elektrycznej, gdzie rytm podawania powietrza dyszlem miechowym jest słyszalny w tej muzyce i tworzy swoisty urok archaizacyjny. Jest wiele muzyków poszukujących tych starożytnych rozwiązań a zaniechanych w dobie elektryczności. Grodków posiada już teraz te atuty. Na miejscu dostępne jest studio nagrań rzeczony wyżej, a obsługiwane przez akustyka - organistę Pawła Ożgę, tak więc dobrze znający problematykę nagłośnienia tak złożonego instrumentu jakim są organy. Grodkowski instrument zyskał też uaktywnienie po blisko stu latach milczenia pozytywu barokowego na balustradzie chóru, to dobry wybieg w kierunku muzyki dawnej, barokowej i klasycznej. Znalazł się w tym pozytywie o przepięknym zadęciu i barwnej intonacji głos fletowy. Zatem pozostaje tylko życzyć sobie "szumu" zainteresowań wokół grodkowskiego instrumentu, przy którym dojrzewał muzycznie nauczyciel Chopina, wielki grodkowianin, Józef Elsner, a który dedykował swemu miastu Mszę g-moll czekającą na rejestrację i wydawnictwo płytowe, a to co może być kolejną niecodzienną promocją miasta w tym XXI -wiecznym medialnym świecie sztuki. (ML)